Nr. 265 Kraków, środa 22 września 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział Inseratowy: Kraków, ul. Marka 21.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Sto milionów nowych podatków, pół miliarda nowych ciężarów wojskowych.

Groźba deficytu w najbliższym budżecie austryackim w połączeniu z troską o zapewnienie bankrutującym sejmom nowych dochodów, wyłoniła w lecie b. r. projekt reformy finansowej, która z wódki i piwa miała dać państwu i krajom nowych 150 milionów. Projekt ten spotkał się z ogólnym oporem, naturalnie z różnych przyczyn; podczas, gdy socyalni demokraci zasadniczo odrzucali wszelką myśl podwyższenia podatków pośrednich, to stronnictwa burżuazyjne zgadzały się na podwyżkę podatku wódczanego pod warunkiem zapewnienia krajom wyższego udziału w nim, zaś podatek piwny odrzucały ze względów polityki lokalnej.

Rząd, w przekonaniu, że opozycyi tej usunąć nie potrafi, zmodyfikował swój projekt przez wyrzeczenie się podwyżki podatku od piwa, a dla uzupełnienia powstałego stąd braku, proponuje podwyższenie podatku osobisto-dochodowego, zamierza w drodze administracyjnej podwyższyć ceny tytoniu oraz planuje zaprowadzenie monopolu na zapałki. Wobec sytuacyi w parlamencie, o ile parlament wogóle będzie w możności nad tymi projektami obradować, nie ulega kwestyi, że stronnictwa burżuazyjne zgodzą się na propozycye dra Bilińskiego z tej prostej przyczyny, że będzie ich to bardzo mało kosztowało. Wszak drobna podwyżka podatku osobisto-dochodowego i to w najwyższych skalach nie obciąży zbytnio kapitalistów, zaś podatek od wódki, podwyżkę cen tytoniu, monopol zapałkowy zapłacą szerokie masy jako nowy podatek pośredni!

Na tem jednak ogromnem obciążeniu ludności nie skończy się zamach ministra skarbu, gdyż żądania wojskowe, przedstawione wspólnej radzie ministeryalnej do zatwierdzenia przed wniesieniem ich przed delegacye, są tak potworne, że o pokryciu ich bez nowego rabunku kieszeni podatkowców niema mowy. Żądania ministerstwa wojny i komendy marynarki wynoszą **przeszło pół miliarda K.**, a ściśle okrągło 646 milionów, na co składają się następujące pozycye:

Ministerstwo wojny żąda:

na pokrycie wydatków, połączonych z mobilizacyą bośniacką	167 milionów
na pokrycie wydatków z powodu uzupełnienia uzbrojenia	95 „

Komenda marynarki żąda:

na budowę 4 „Dreadnoughtów“.	266 milionów
normalny budżet marynarki	44 „
raty na budujące się okręty	66 „
koszta mobilizacyi floty .	8 „
Razem . .	646 milionów.

Ta ogromna suma nie wyczerpuje jednak tych wszystkich żądań, albowiem po uchwaleniu jej trzeba będzie dalej prowadzić rozpoczęte już (bez zapytania się parlamentu!) dzieło nowego uzbrojenia armii, trzeba będzie podwyższać raty na okręty, gdyż uchwalone z reguły okazują się niewystarczające itd.; oprócz tego ministerstwo wojny zapowiada żądanie podwyższenia kontyngentu rekruta, co znowu pociągnie z 50 milionów jednorazowego wydatku i odpowiedniego, corocznie się powtarzającego wzrostu budżetu.

Cyfry te, postawione przez sfery wojskowe bez najmniejszej troski, czy siły ekonomiczne ludności podołają temu ciężarowi, są tak fantastyczne, że nawet obaj ministrowie skarbu, którym zapewne nikt nie zechce odmówić „serca“ dla tak „patryotycznych“ żądań, zawahali się przed przyznaniem ich i zażądali skreśleń. I zaraz prasa burżuazyjna znalazła powód do wyśpiewywania hymnów pochwalnych na cześć wojskowości, ktora zgodziła się na skreślenie aż — 19 milionów! Czyż to nie są wprost drwiny z ludności a nawet ze zdrowego rozsądku? Zresztą doświadczenie uczy, że do takiej „skromności“ sfer wojskowych nie można mieć najmniejszego zaufania. Wszak pp. generałowie umieją wydać setki milionów bez zapytania się delegacyi, mając z góry pewność, że to „ciało prawodawcze“, w którem członkowie Izby panów, w połączeniu z reprezentantami „politycznie wyrobionego mieszczaństwa“ mają większość, dodatkowo zgodzi się na wszystko — naturalnie w interesie armii, jako najsilniejszej podpory własności, tronu i ołtarza.

Ministerstwo wojny, względnie komenda marynarki wiedzą doskonale, że delegacya austryacka nie będzie mogła i nie będzie też chciała robić opozycyi, zaś węgierską można kupić koncesyami narodowemi i dlatego nigdy nie krępują się cyframi uchwalonego budżetu, lecz z reguły wydają, co im się podoba. Nie trzeba daleko na to twierdzenie szukać przykładu, bo przecież z żądanej sumy 646 milionów 270 już wydano, nie troszcząc się zupełnie o obydwa parlamenty i o delegacye.

Uchwała delegacyi nie zamyka jednak pytania, skąd się weźmie pokrycie na uchwalone sumy. Pokrycie uchwala parlament, a reprezentacya ludności robotniczej jest tam dość silna, aby uniemożliwić bezkrytyczne poddanie się panom generałom i admirałom. Parlament austryacki, który przed dwoma dopiero miesiącami nie zawahał się odrzucić wniosku socyalnych demokratów o zawieszenie ceł zbożowych; parlament, który w ciągu 2-letniego przeszło istnienia nie potrafił i nie chciał uchwalić ani jednego środka zaradczego przeciw klęsce drożyźnianej; parlament, który dla marnych sporów narodowościowych zaprzepaścił sprawę ubezpieczenia społecznego; taki parlament mimo swej nicości i swej słabości nie będzie śmiał dla „honoru wielkomocarstwowego“ pójść za krzykami zwaryowanych entuzyastów flotowych, którzy całą przyszłość Austryi opierają na posiadaniu 4 „Dreadnoughtów“. Jeżeli zaś głosy przestrogi nie powstrzymają parlamentu od uchwalenia nowych podatków i nowych ciężarów wojskowych, wówczas oburzenie dotkniętych wyborców zmiecie tych polityków z powierzchni życia publicznego tak samo, jak poryw partyi robotniczej zmiótł dawniejszych uchwalaczy budżetów wojskowych.

SEJM.

Lwów, 21 września.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia zakończono dyskusyę nad wnioskiem nagłym posła Oleśnickiego, który jednogłośnie przyjęto.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym posła K. Lewickiego (Ukr.) w sprawie

reformy wyborczej.

Wniosek żąda, aby komisya dla reformy wyborczej przedłożyła sejmowi w przeciągu 14 dni odpowiedni projekt.

Poseł Laskowski zaznaczył, że z tej strony Izby (t. j. z prawicy) kilkakrotnie powiedziano, iż większość nie jest przeciwną reformie wyborczej. Komisya i subkomitet wzięły się do pracy i praca jest w pełnym toku. Wzywanie komisyi, aby spełniła swoje zadanie, uważa większość za zbyteczne, termin zaś 14-dniowy dla sprawy tej wagi za niewykonalny. Dlatego głosować będzie przeciw nagłości wniosku i przeciw jego meritum.

Poseł Witos (ludowiec) oświadczył, że ponieważ stronnictwo ludowe chce być konsekwentnem i popierać każdy krok, dążący do usunięcia obecnej niesprawiedliwości, przeto głosować będzie za nagłością.

Poseł Staruch (Ukr.) zwrócił się do większości konserwatywnej z ostrymi atakami, że tam, gdzie idzie o jej interes kastowy, ustają uczucia chrześcijańskiej miłości, a nawet uczucia patryotyczne. Następnie zwrócił się przeciw posłowi Stapińskiemu, którego konserwatyści potrafili tak przekabacić, że nibyto występuje za reformą wyborczą, a właściwie ma „szacher macher“ z konserwatystami. Lud mazurski rwie się do reformy wyborczej, a tymczasem jego przywódca chwyta się takich obłudnych sztuczek.

Poseł Stapiński: Starucha mu brak! Dać mu za przywódcę emerytowanego żandarma!

Poseł Staruch: Ja byłem lepszym żandarmem, niż pan przywódcą. Ja rozumiem pańską sztuczkę.

Poseł Stapiński: Przebiegły żandarm!

Poseł Staruch: Nasz lud ma lepszych przywódców!

Następnie atakował poseł Staruch posła Bojkę, i powiedział, iż nad wyszukaniem sztuczek celem odwleczenia reformy pracują więcej poseł Stapiński i ludowcy aniżeli szlachta.

Poseł Jampolski (ludowiec): To nieprawda. O tem nie myślimy, nikt w klubie o tem nie myśli.

Po przemowie posłów Sodomory, Dumki i Lewickiego, który polemizował z wywodami posła Laskowskiego, nastąpiły sprostowania faktyczne.

Poseł Witos odpierał zarzut Starucha, uczyniony ludowcom, i zaznaczył, że stronnictwo darzy posła Stapińskiego i posła Bojkę pełnem zaufaniem. Po sprostowaniu posła Starucha odbyło się imienne głosowanie i wniosek nagłości **upadł**, gdyż nie uzyskał większości ⅔. Za nagłością głosowało 39, a przeciw 41 posłów.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad nagłym wnioskiem posła Laskowskiego w sprawie

sanacyi finansów krajowych.

Poseł Jahl imieniem Wydziału krajowego oświadczył się za nagłością, poczem uchwalono nagłość wniosku, który odesłano do komisyi budżetowej.

Po odczytaniu kilku wniosków zamknął marszałek posiedzenie, zaznaczając, że na porządku dziennym następnego posiedzenia znajdować się będą pierwsze czytania wniosków oraz dzisiejszy porządek dzienny,

---

A. CONAN-DOYLE.

Losy rebelii.

Spolszczył S. Jesień.

26)

— A ja mam słuszniejsze racye od was wszystkich, — zakończył Sir Jacob — aby dobyć miecza przeciw człowiekowi, noszącemu nazwisko Stuartów. Gdyby nie to, że mam tu pracę, której mi nie wolno zaniechać, miałbym i sam chęć wybrać się z wami na zachód i przyodziać raz jeszcze w życiu tę siwą głowę w żelazo. Gdzież bowiem jest teraz zamek Snellaby, gdzie one łany zbożne i nieprzebyte lasy, w których wyrosło, żyło i pomarło tyle pokoleń Clancingów? Nikczemny łyk, człek, co z potu głodnych wyrobników dorobił się fortuny, włada teraz całą posiadłością. Gdybym ja, ostatni z Clancingów, ukazał się tam teraz, wyszczutoby mnie psami, jak włóczęgę.

— Jakże to fortuna się tak odmieniła? — spytałem.

— Dolejcie waszmościowie do szklanic — rzekł starzec, czynem popierając słowa. — Pijcie za wasze zdrowie! Na pohybel wszystkim wiarołomnym książętom! Jak to się stało, pytasz waść? Gdy ciężkie terminy przyszły na Karola I, stałem przy nim, jak przy rodzonym bracie. Pod Edgehill, pod Naseby, w niezliczonych bitwach i spotkaniach walczyłem w jego obronie, prowadząc za sobą chorągiew, wystawioną własnym sumptem. Potem skarb wojskowy schudł srodze i potrzeba było pieniędzy na wojsko. Przetopiłem na srebro wszystkie lichtarze i naczynia, jak to uczyniło wielu innych. Kruszec szedł do kotłów i zamieniał się w żołnierzy. Było więc na opłacenie żołdu na pewien czas; za parę miesięcy skrzynie znów się wypróżniły i znów musieliśmy je napełniać. Tym razem poszły folwarki i lasy dębowe. Wreszcie nastąpiła klęska w Marston Moor i trzeba było oddać ostatni grosz na ratowanie sprawy. Ów łyk, człek sprytny i samolubny, nie mieszał się do spraw publicznych i zdawna miał oko na mój zamek. Pobudzało to jego ambicyę, że zostanie gentlemanem, jak gdyby można było zmienić duszę wraz z domem. Sprzedałem temu człekowi zamek i pieniądze oddałem co do grosza królowi. Lecz już sprawa królewska była przegrana. Stałem jednak przy nim do ostatka, a w ostatecznej klęsce pod Worcester osłaniałem go w ucieczce. Gdy inni go opuścili, jam go ratował, i mogę rzec śmiało, że byłem ostatnim rojalistą po upadku Karola. Jakże! Ten nowy rząd nałożył cenę na mą głowę i musiałem uciekać do Holandyi, mając za cały majątek miecz i parę koron w kieszeni. Nie mając nic lepszego do wyboru, zaciągnąłem się do autoramentu cudzoziemskiego w armii związkowej. Tam spotykałem często mych dawnych wrogów, z którymi obecnie znów musiałem się bić. Odstąpiono ten oddział Francyi i to wam powiem, że nie można było lepiej ucieszyć Ludwika, jak tych ludzi mu darowawszy. Miły Boże! Stałem na kontrskarpie pod Dunkierką i zamiast bronić, patrzałem na „krągłe łby“, idące do ataku, i serce mi rosło na ten widok: szli w ogień tak spokojnie, że psalm, który to oni zwykle śpiewają w bitwie, ani razu się nie urwał, ani osłabł, choć kule padały tak gęsto, jak grad. Kiedy zaś przyszło do ręcznego spotkania z Flamandczykami, to z ochoty do boju podnieśli radosny okrzyk tak potężny, że zapomniałem, iż mam przed sobą wrogów — byłem tylko z nich dumny, jako Anglik! Niedługo jednak zawarto pokój i moja służba się skończyła. Wtedy oddałem się nauce i poznawszy dwóch wielce uczonych mistrzów — Vorhaager'a z Leyden i de Huy ze Sztrasburga, wyćwiczyłem się u nich w sztuce alchemii.

— Doprawdy, musi być jakowaś nieczysta siła w owej alchemii, bo niedawno spotkaliśmy dwóch oficerów z błękitnej gwardyi w Salisbury, którzy, lubo godni kawalerowie pod każdym innym względem, mieli też tę słabą stronę.

— Do jakiejże szkoły należeli owi oficerowie? — spytał z zaciekawieniem Sir Jacob.

— Nie znam się na tem — odparł rycerz z rzemiosła. — Wiem tylko, że negowali temu, jakoby można było zamienić kruszec podły na szlachetny.

— To ja daję na to parol kawalerski, że można — odparł nasz gospodarz. — Ale o tem pomówimy później. Przyszły czasy, że Karol II został wezwany na tron i wówczas wielu pozbawionych fortuny panów przypomniało mu się z dawnemi służbami dla domu Stuartów, tusząc, że król obmyśli im jakoweś słuszne beneficya. Ja jednak nie lazłem Karolowi przed oczy, lecz czekałem cierpliwie sądząc, że przypomni sobie sam moje usługi Czekałem, czekałem, ale że mię nie wzywano, poszedłem wreszcie do pałacu i zostałem przedstawiony królowi.

Karolus patrzy na mnie i pyta:

— To waść Sir Jaspar Killigrew? Proszę, miło mi powitać.

— Nie, wasza królewska mość — powiadam — jestem Sir Jacob Clancing dawniej ze Snellaby Hall, w Staffordshine.

Przypomniałem mu też o bitwie pod Worcester i o wielu przygodach, jakich doznaliśmy wspólnie.

— Dalibóg — zawołał król — że też mogłem zapomnieć! Jakże tam się mają wszyscy w Snellaby Hall?

Na to wyłuszczyłem mu, że Snellaby Hall przeszło już w inne ręce i opowiedziałem w kilku słowach, do jakiego stanu doszedłem przez wojnę. Oblicze królewskie wnet się zachmurzyło i zaraz począł oziębiej mnie traktować.

— Jest tu — powiada — wielu takich, co się uprzykrzają o pieniądze i urzędy. A parlament jest dla mnie tak skąpy, że nie mogę być hojnym dla innych. Zobaczę jednak, co będę mógł dla waści uczynić.

I z temi słowy mnie pożegnał. Tego samego dnia zjawił się do mnie pisarz królewski i z wielu ceremoniami zawiadomił mię, że król mię czyni „kawalerem literyjnym“.

— A cóż to znaczy, jeśli wolno zapytać? — rzekłem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

który nietylko nie został wyczerpany, ale nawet nie został rozpoczęty.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 10 rano.

Kongres socyalnej demokracyi w Niemczech.

Sprawa święta 1 Maja została załatwiona w myśl rezolucyi, przedłożonej przez zarząd partyi w porozumieniu z komisyą generalną związków zawodowych. Rezolucya ta poleca tworzenie w poszczególnych okręgach przemysłowych funduszów lokalnych, z którychby na wypadek lokautu z powodu strejku pierwszo-majowego wspomagano zlokautowanych. Fundusze te winny powstawać przy współdziałaniu miejscowych organizacyj partyjnych i zawodowych. Prawa do wsparcia z kas centralnych czy to partyjnych, czy zawodowych zlokautowani za świętowanie 1 Maja nie mają.

Dyskusya nad tą rezolucyą i innemi wniesionemi do tego punktu była, jak wogóle obrady na tegorocznym kongresie, bardzo umiarkowana. Jakkolwiek ujawniały się krańcowe nawet sprzeczności, gdyż obok rewolucyjnych zwolenników dalszego obchodzenia 1 Maja przemawiali nawet bezwarunkowi przeciwnicy tego święta robotniczego w dzisiejszych warunkach, to jednak do żadnego zaostrzenia polemiki nie doszło. Spokój i chęć utrzymania za jakąbądź cenę zgody tak wewnątrz partyi, jak między partyą a związkami, przeważyły; przyjęto więc rezolucyę zarządu, chcć uczestnicy kongresu pozostawali pod wrażeniem, że rezolucya ta absolutnie sprawy... nie załatwia. Pocieszano się tem, że najbliższy 1 Maja przypada na niedzielę, a potem odbędzie się kongres międzynarodowy w Kopenhadze, który tą tak niezaszczytną dla niemieckiej socyalnej demokracyi bolączką ma właśnie się zająć. Z innych spraw, załatwionych przez kongres, zasługuje na uwagę przyjęcie nowego statutu organizacyjnego.

Musimy tu omówić bardzo ważny moment obrad, który cała prasa liberalna i wolnomyślna w Niemczech z tryumfem nazywa „zwycięstwem rewizyonistów". Komunikowaliśmy, że po sprawozdaniu frakcyi parlamentarnej przyjęto wnioski antyrewizyonistyczne. Otóż między innemi uchwalona została rezolucya I. okręgu berlińskiego, w ostrych słowach zwracająca się przeciwko „zdradzieckiej polityce" wszelakich partyj liberalnych, które są tylko „składową częścią jednej reakcyjnej masy burżuazyjnej" i piętnująca, jako „krwawe urągowisko z partyi", dążenie posłów socyalno-demokratycznych do współdziałania z liberałami.

Nazajutrz jednak po przyjęciu tej uchwały znaczna liczba delegatów kongresu złożyła do prezydyum oświadczenie, że zaszła pomyłka, gdyż wielu głosujących nie zdawało sobie sprawy, która mianowicie rezolucya oddana została pod głosowanie. Wobec tego kongres postanowił zarządzić powtórne głosowanie, poczem przyjęta poprzednio uchwała została odrzucona.

Następny punkt porządku dziennego obejmował sprawę państwowego ubezpieczenia robotników. W dyskusyi poddano ostrej krytyce rządowy projekt ubezpieczenia i uchwalono szereg wniosków w kierunku domagania się ubezpieczenia powszechnego.

Zjazd niemieckiej socyalnej demokracyi w Austryi.

W niedzielę 19 b. m. wieczorem rozpoczął się w Libercu (Reichenberg), głównem mieście niemieckiej części Czech, kongres niemieckiej socyalnej demokracyi. Kongres obraduje w sali strzeleckiej. Przybyło na kongres 230 delegatów, między nimi wszyscy niemieccy posłowie do parlamentu austryackiego i sejmów krajowych, oraz znaczna liczba delegatek.

Jako reprezentanci bratnich partyj przybyli: z czeskiej tow. posłowie Nemec i dr Soukup, oraz sekretarz partyjny Brucha, z polskiej tow. poseł Daszyński, ze słoweńskiej tow. Kristan, z włosko-austryackiej tow. poseł Scabar, z węgierskiej tow. Buchinger, z bośniackiej tow. Rauscher, z socyalnej demokracyi państwa niemieckiego tow. Ebert i towarzyszka Ludwika Zietz.

Imieniem zarządu partyjnego zagaił kongres sekretarz partyjny tow. poseł Skaret, poczem przewodniczącymi zostali wybrani tow. posłowie: Pernerstorfer, Schäfer i Tomschik.

Tow. poseł Schäfer powitał kongres imieniem zorganizowanych robotników Czech północnych. Ruch robotniczy w Czechach północnych sięga bardzo dawnych czasów i rozwijał się mimo brutalnych prześladowań. Obecnie w tej okolicy cała klasa robotnicza, co do jednego, jest w obozie socyalnej demokracyi i nic nie zdoła robotników w północnych Czechach zachwiać w ich przekonaniach.

Tow. poseł dr Adler, powitany burzliwymi oklaskami, dał rzut oka na rozwój ruchu robotniczego w Czechach północnych, w tym klasycznym kraju kapitalizmu. Przechodząc do teraźniejszości, mówił tow. dr Adler:

Minęły dawne dobre czasy, kiedy się tylko agitowało za wielkiemi zasadami partyi, kiedy szło tylko o wielkie, proste, podstawowe myśli. Musimy obecnie spełniać dużo roboty szczegółowej, musimy rozwiązywać dużo małych problemów i z pewnością niejednego z nas ogarnia uczucie tęsknoty za owymi dawnymi czasami. Ale to rzecz nieuchronna. Trzeba te rzeczy poznać; i robotnik w warsztacie musi się nauczyć zajmowania się ze zrozumieniem temi kwestyami szczegółowemi polityki praktycznej. Największa walka rozprasza się na drobne walki poszczególne i to właśnie jest rezultatem naszej pracy, że wreszcie wpłynęliśmy na głęboką wodę. Przychodzi mi tu na myśl zdanie starożytnego filozofa Demokryta, którego niedawno czytałem:

„Głęboka woda jest w wielu rzeczach pożyteczna, głęboka woda jest w niektórych rzeczach szkodliwa, albowiem można w niej utonąć. Wynaleziono tedy środek przeciw temu niebezpieczeństwu, mianowicie naukę pływania". Tego środka musi się nauczyć także ta nowa rosnąca klasa, która sobie powoli stworzyła zasadnicze linie swej polityki, ażeby po tej głębokiej wodzie, na którą się dostała, pływać, a nie utonąć, w tych problemach nie utopić się, jak tyle partyj burżuazyjnych, nie zgubić własnego programu, nie śnić, lecz spełniać praktyczną robotę, to znaczy skuteczną robotę. W ciągu krótkiego czasu musieliśmy przejść zmianę całego naszego taktycznego stosowania programu i przeszliśmy ją dość szczęśliwie, co nam daje pewność, że nie mamy się bać przyszłości. (Oklaski).

Znajdujemy się obecnie w momencie, w którym rząd znowu nie wie, jak sobie dać radę z parlamentem. Taki rząd powinien wedle wszelkich zasad konstytucyonalizmu odejść; kto nie może rządzić, powinien ogłosić bankructwo i ustąpić. Ale Bienerthowi nie wolno ustąpić. Nie chcą mu pozwolić odejść. W takim razie pozostaje tylko jedno: trzeba apelować do wyborców (burzliwe oklaski), czy mają ochotę znosić dalej i sankcyonować tę gospodarkę w parlamencie i w rządzie.

Stronnictwa burżuazyjne udają, jakoby obecnie bardzo dużo znaczyły w Austryi, jakoby znaczyły więcej niż kiedykolwiek. Robią dużo hałasu. Ale to i wszystko. Próbują burzyć, przeszkadzać, ale nie umieją nic stworzyć. Całym ich tryumfem jest, że mogą sejm czeski lub parlament unieruchomić i rywalizują z sobą, kto ma więcej broni politycznego samobójstwa, kto lepiej umie unieruchomić wszelki postęp i wszelką możność postępu w tym kraju. Jesteśmy przekonani, że szerokie warstwy ludu i poza socyalną demokracyą nie godzą się na tę robotę. (Żywe oklaski). Mamy to silne przekonanie, że szerokie masy, podległe obecnie ciężkiemu przesileniu gospodarczemu, zagrożone lichwiarską polityką naszych agraryuszów i nowemi żądaniami militaryzmu — co mówię: nowemi żądaniami? obecnymi ciężarami militaryzmu (Żywe oklaski), nałożonymi bez parlamentu i przeciw niemu — że te masy nie zgodzą się na tę politykę histeryi nacyonalistycznej, ani na politykę impotencyi politycznej, którą nasi ministrowie ukazują jako jedyny środek uspokojenia. Stoimy na stanowisku: Albo rząd musi się odnowić, albo parlament! Skoro rząd nie chce ustąpić, w takim razie apel do wyborców! My jesteśmy gotowi: (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

* * *

Liberzec. W poniedziałek rozpoczęły się merytoryczne obrady kongresu niemieckiej socyalnej demokracyi w Austryi. Na zjeździe jest obecnych 204 delegatów, w tem 48 posłów do Rady państwa oraz 14 delegatek.

Przewodniczący poseł Pernerstorfer otwierając obrady, skreślił polityczną sytuacyę w Austryi, oznaczając ją jako bardzo krytyczną. Austryacka socyalna demokracya już przed 10 laty w swym programie narodowościowym w Berlinie wskazała drogę, na której byłoby możliwem dojście w Austryi do uporządkowanych państwowych stosunków.

Nastąpiły mowy powitalne.

Na wniosek posła Elderscha uchwalił kongres wyrazić sympatyę strejkującym robotnikom w Szwecyi, na wniosek posła Winiarskiego zaprotestować przeciwko znęcaniu się nad uwięzionymi hiszpańskimi rewolucyonistami. Na wniosek posła dra Adlera uchwalono wniosek, wyrażający protest przeciw gwałtom caratu.

Liberzec. (Tel. wł.). Imieniem P. P. S. D. powitał poseł Daszyński kongres następującą przemową:

Dla Polaków międzynarodowość nie jest frazesem od święta, gdyż wiedzą, czem od ćwierć wieku była dla nich polityczna pomoc socyalnych demokratów innych narodów Austryi. Życzymy niemieckiej socyalnej demokracyi osiągnięcia najwyższej siły, gdyż i my chcemy być silnymi, aby we własnym narodzie odnieść zwycięstwo. My mamy obowiązki względem braci naszych walczących w Rosyi i Niemczech i jesteśmy wam wdzięczni, że macie zrozumienie dla tych obowiązków naszych i pomagacie nam.

Niech żyje kongres niemieckiej socyalnej demokracyi!

KRONIKA.

Kraków, 21 września.

Nowiny krakowskie.

Wiec w sprawie gruźlicy. Wczoraj po południu odbył się w sali krakowskiej Rady miejskiej wiec w sprawie walki z gruźlicą, zainicyonowany przez krakowską filię Tow. walki z gruźlicą w porozumieniu z krajowem „Ogniskiem" nauczycielskiem, które podjęło myśl założenia w Zakopanem sanatoryum dla nauczycieli chorych na gruźlicę, oraz przy udziale szerszych kół obywatelstwa krakowskiego.

Obrady wiecu zagaił delegat „Ogniska" p. Budzanowski, poczem przewodniczącym wiecu wybrano dra Augusta Kwaśnickiego, a na sekretarza powołano p. Maryę Siedlecką.

Fizyk miejski dr Tomasz Janiszewski wygłosił referat o gruźlicy ze stanowiska lekarskiego i o walce z nią.

Następnie p. Budzanowski, nauczyciel ze Lwowa, zabrał głos w sprawie sanatoryum dla nauczycieli. Mowca podniósł, że z szeregów nauczycielstwa 70% pada ofiarą gruźlicy, podczas gdy ogólna liczba śmiertelności przez gruźlicę w Galicyi wynosi 40%. Następnie przedstawił mowca historyę założenia sanatoryum dla nauczycieli, zagrożonych gruźlicą, oraz obecny stan akcyi w tej sprawie.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusya.

Między innymi zabrał głos tow. dr Emil Bobrowski, który wyraził ubolewanie z powodu małego zainteresowania się społeczeństwa tak doniosłą sprawą. Nie budowa sanatoryów jest najważniejsza, główne zło tkwi w nędzy mas pracujących, które gruźlica dziesiątkuje. Uświadomienie mas robotniczych, organizowanie ich, zdobycie przez nie lepszych warunków bytu: krótszego czasu pracy, wyższych płac, zdrowszych mieszkań, — oto najważniejsze środki zwalczania gruźlicy. Mowca podniósł z uznaniem działalność fizykatu miejskiego w sprawie wydania pouczających odezw o gruźlicy i doradzał wydawanie w dalszym ciągu bezpłatnych broszur, pouczających ludność o groźnych skutkach gruźlicy, aby na razie, gdy jedyna metoda leczenia: sanatoryjna, jest tym klasom niedostępna, dać im jakąś możność i świadomość opierania się chorobie.

Wkońcu uchwalił wiec następujące rezolucye:

„Wobec wielkiej śmiertelności z gruźlicy wśród nauczycielstwa ludowego, które oprócz tego staje się ogniskiem szerzenia się zarazku gruźliczego przez szkołę, wiec uchwala poprzeć jak najgoręcej loteryę, z której dochód jest przeznaczony na założenie sanatoryum przeciw gruźlicy dla nauczycielstwa ludowego.

Wiec uchwala, ażeby komitet krakowski wniósł podanie do Rady miejskiej, ażeby Rada zakupiła parę tysięcy losów na sanatoryum nauczycielskie".

Sprawy szkolne. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem przyjęto do wiadomości zarządzenie Rady szkolnej krajowej, organizujące szkołę pospolitą imienia św. Mikołaja na 3-klasową szkołę wydziałową połączoną z 4 klasową szkołą pospolitą od 1 września b. r., tudzież orzeczenie tejże Rady organizujące 3-klasową szkołę wydziałową im. Konarskiego na 5 klasową.

Zamach samobójczy akademika. O godz. 2 w nocy strzelił sobie z rewolweru w głowę na plantach przed strażą pożarną Zygmunt Roman G., słuchacz prawa z Drohobycza. — Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala Łazarza, gdzie G. leży nieprzytomny z małą nadzieją utrzymania go przy życiu. — Powód samobójstwa nieznany.

Wybory do komisyi podatkowej z III. klasy opodatkowanych odbyły się wczoraj w magistracie. Wybrani zostali pp.: Henryk Rimler i Aleksander Sulikowski członkami, a p. Roman Grünwald zastępcą.

Dziki żart. Wczoraj o godz. 6 wieczór dwaj terminatorzy przechodzili Małym Rynkiem, nie widząc, że za nimi jedzie ciężko naładowany wóz. Nagle jeden terminator pchnął drugiego nazwiskiem Sokołowskiego „z żartów" tak silnie, że ten upadł pod wóz, którego koła przeszły po nim. Zemdlonego przewiozło pogotowie do szpitala Łazarza; prawdopodobnie odniósł on obrażenia wewnętrzne.

Usiłowane okradzenia kościoła. Wczoraj w południe usiłował przyzwoicie ubrany młody człowiek rozbić puszkę w kościele Karmelitów na Piasku. Spłoszony przez kościelnego, zaczął uciekać i dopiero na rogu ul. Krupniczej wpadł w ręce przechodzącego żołnierza. Schwytany bronił się z taką siłą, że ledwo 4 policyantów zdołało go odprowadzić na policyę.

Proces o szpiegostwo wojskowe. Przed zwyczajnym trybunałem pod przewodnictwem radcy Cięglewicza stanął dziś w tajnej rozprawie 22 letni pomocnik rzeźniczy Stanisław Wajda, oskarżony o szpiegostwo z § 67 i o przekroczenie usiłowanego przekupstwa funkcyonaryusza publicznego w służbie z § 311 ustawy karnej.

Wajda, znany jako alkoholik i awanturnik, dnia 27 maja b. r. o godz. 5 po południu w stanie pijanym poszedł do Wróblowic, przelazł przez rów forteczny i wdrapał się na wał fortu, gdzie zaczął rękami grzebać w ziemi. Wtem nadszedł patrol wojskowy 56 pułku piechoty pod komendą kaprala Frasia, który Wajdę aresztował; wtedy Wajda ofiarował kapralowi 10 K, żeby go puścił.

Śledztwo ciągnęło się przez 16 tygodni i wykazało, że Wajda, który jest analfabetą, posiada tak małą inteligencyę, że nie nadaje się na szpiega wojskowego. Przesłuchani dziś dwaj kapitanowie jako rzeczoznawcy określali militarną wartość fortu, który zresztą jest dla każdego widzialny; Wajda nie mógł tam absolutnie żadnych tajemnic wykryć.

Stosownie do wywodów obrońcy tow. dra Drobnera trybunał uwolnił Wajdę od oskarżenia o szpiegostwo, a za usiłowane przekupienie kaprala zasądził go na 3 dni aresztu.

Wajda siedział blisko 4 miesiące w areszcie śledczym.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: Teatr miejski wystawia w sobotę 25 b. m. niegraną dotąd na scenach polskich tragedyę Fryderyka Hebbel'a: „Judyta", osnutą na tematach biblijnych. Rolę tytułową wykona pani Wysocka. Inne ważniejsze role wykonają pp.: Arkawinówna, Krysińska, Łazarewiczówna, Janiczówna, Czarnecka, Sosnowski (Holofernes), Sobiesław, Marjański, Mastalski, M. Węgrzyn, Stępowski, Jednowski, Jarszewski, Siemaszko, Różycki, Szymborski, Miarczyński, J. Węgrzyn, Kosiński i w. i. Tłómaczenia dokonał p. Karol Irzykowski, autor cennej monografii o autorze „Judyty". Próby z tej sztuki, która ukaże się w nowych dekoracyach i kostyumach, prowadzi dyr. Solski wraz z reżyserem p. M. Węgrzynem.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Wtorek: „Wielkie bractwo".
Środa: „Zemsta" (popularne).
Czwartek: „Osiołkowi w żłoby dano".
Piątek: „Wielkie bractwo".
Sobota: „Judyta", tragedya w 5 aktach Fryderyka Hebbla.
Niedziela: „Judyta".

— **Repertuar teatru ludowego.**
Wtorek: „Zazdrosna żona".
Środa: „Posłaniec 6666".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

— **W szkole sztuk pięknych dla kobiet** M. Niedzielskiej w Krakowie nauka rozpoczyna się z dniem 1 października. Oddział rysunku i malarstwa prowadzić będą nadal profesorowie Wyczółkowski, Tetmajer, Weiss i Kamocki, nowo utworzony oddział rzeźby prof. J. Szczepkowskiego otwarty będzie w razie dostatecznej liczby uczenic. Wpisy w kancelaryi szkoły przy ul. Kolejowej 3 od godz. 11 do 12 w dniach 28 do 30 września.

Z kraju.

Proces o „pochwalanie" czynu Siczyńskiego. Najwyższy trybunał kasacyjny pod przewodnictwem radcy dworu Harasimowicza zniósł wczoraj wyrok sądu samborskiego, mocą którego został uwolniony słuchacz praw Kulczycki, który miał powiedzieć: „Jeżeli Siczyńskiego powieszą, to zamordujemy obecnego namiestnika", i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Natomiast zatwierdził wyrok skazujący Kulczyckiego na 10 K grzywny za niedozwolony kolportaż.

Aresztowanie dwóch urzędników podatkowych. Przed kilku dniami aresztowano w Nowem Siole koło Zbaraża poborcę i kontrolora tamtejszego urzędu podatkowego pod zarzutem malwersacyi i odstawiono do aresztu sądu obwodowego w Tarnopolu. Szkontrum wykryło, że obaj urzędnicy od dłuższego czasu popełniali malwersacye w ten sposób, że płacone przez ludzi podatki wciągali wprawdzie do ich książeczek, ale nie zapisywali ich do ksiąg kasowych. Szkoda dochodzi do 10.000 K.

Okradzenie kasy kolejowej. W nocy z niedzieli na poniedziałek niewyśledzeni sprawcy włamali się do urzędu stacyi kolejowej w Białej i wynieśli na pole kasę ogniotrwałą, z której po rozbiciu zabrali przeszło 5000 K.

Dziwoląg biurokratyczny starosty buczackiego. Byłoby to bardzo pocieszne, gdyby nie było w skutkach bardzo smutne i przykre dla ojca rodziny, rezerwisty, zmuszonego służyć przy wojsku bez zaopatrzenia żony i dzieci, bo — jak pisze starosta buczacki na podanie rezerwisty podczas ćwiczeń woj-

skowych — „nie uwzględnia się niniejszego podania, nie mieszkasz pan bowiem w kraju, reprezentowanym w Radzie państwa“. Co to znaczy, zapyta każdy zdziwiony, gdzież to taki kraj austryacki, którego obywatel nie ma pełnych praw obywatelskich i z tych praw korzystać nie może?

W poszukiwaniu za pracą przeniósł się biedny robotnik z powiatu buczackiego z rodziną do Bośni i znalazł pracę w warsztatach kolejowych w Serajewie. Powołanego do ćwiczeń na 13 dni przez starostwo buczackie, przydzielono do 54 p. p. i tam w Bośni odbył ćwiczenia. Bośnia po aneksyi należy obecnie do Austryi, a wybieg starostwa, że Bośnia nie jest reprezentowaną w Radzie państwa i dlatego odmawia zapomogi dla rodziny rezerwisty austryackiego, jest doprawdy nietylko dziwny, ale wprost nieludzki. Czy na darmo płaci Austrya Turcyi 54 miliony za Bośnię, a setki milionów kosztowały przygotowania wojenne, żeby obecnie krzywdzić ojca rodziny i pozostawiać go w największej nędzy i rozpaczy?

Poszkodowany służył 3 lata nie w Bośni, tylko w Galicyi, repreprezentowanej w Radzie państwa, a do ćwiczeń powołano go również z Galicyi i przydzielono do pułku w Bośni, bo nie chciano go transportować do Galicyi, zwłaszcza że w tym czasie w Bośni i tak są załogi wzmocnione. Zrobiono więc na tym robotniku interes, a mimo to nie chce mu starostwo wypłacić odszkodowania dla rodziny.

Po pożarze w Borysławiu. Wczoraj przybyli na miejsce pożaru poseł tego okręgu tow. Wityk i poseł dr Diamand. Biedni chłopi i żydzi, pozbawieni dachu i mienia, przedstawiali swemu posłowi swe żale i skargi. Straty poniosło tylko kilku, ale cała wieś żyje w wiecznej obawie, że jutro katastrofa może się powtórzyć, groźniejsza i straszniejsza. Jeden z przedsiębiorców zwrócił się do poszkodowanych z wymówką: „Czego płaczecie, na klęczkach dziękujcie Bogu, że was i dzieci wasze ocalił, wszak cud, żeście się żywcem nie spalili. W nocy nikt z was żywy nie byłby uszedł“.

Główną przyczyną rozszerzania się pożaru jest wadliwa budowa rezerwoarów, względnie brak wału ziemnego, który w razie pożaru nie dopuściłby, aby paląca się ropa przedostała się do wsi. Chłopi chodzili kilkakrotnie do władz, przedstawiając im grozę swego położenia, ale wszystkie ich przedstawienia były jak groch rzucany o ścianę.

Sejm czeski.

Praga, 21 września.

Przedłożenia rządowe.

Rząd wniósł w sejmie czeskim 5 przedłożeń, zdążających do zażegnania zatargu narodowego w kraju.

W pierwszym rzędzie zajmie się sejm sprawą **zmiany statutu krajowego**. Przedłożenie to stwarza godność drugiego zastępcy marszałka i zwiększa liczbę członków Wydziału krajowego na 10.

Cztery dalsze przedłożenia mają być dyskutowane dopiero po ukonstytuowaniu się sejmu. Treść ich stanowi: dalej idąca zmiana statutu krajowego, **nowa sejmowa ordynacya wyborcza**, ustawa o uregulowaniu używania języka u władz autonomicznych, wkońcu ustawa dotycząca utworzenia reprezentacyj obwodowych.

Przyszły skład sejmu.

Wedle noweli do statutu krajowego liczba posłów sejmowych zwiększoną być ma z 242 na 334, przyczem nowe mandaty (92) rozdzielone być mają w następujący sposób: rektorzy obu politechnik otrzymują dwa głosy większe; 20 mandatów przypadnie miastom, 5 gminom wiejskim, 2 izbom handlowym; dalej utworzonych zostanie 20 mandatów krajowej Rady kultury jako zastępstwo interesów rolniczych i **43 mandatów powszechnej kuryi wyborczej**.

W przyszłości uchwały, dotyczące zmian statutu krajowego i regulaminu, będą mogły być powzięte przy obecności najmniej 264 posłów większością dwóch trzecich.

Nowa sejmowa ordynacya wyborcza ma przedewszystkiem w podziale okręgów kuryi gmin wiejskich i kuryi powszechnej odpowiadać żądaniom co do narodowego rozgraniczenia, przeprowadzonym w swoim czasie za zgodą stronnictw w parlamentarnej ordynacyi wyborczej.

Wielka własność niefideikomisowa wybiera w przyszłości w 7 okręgach; 20 mandatów krajowej Rady kultury podzielone będą w ten sposób, że 13 posłów wybierać będzie sekcya czeska, a 7 sekcya niemiecka; w kuryi powszechnej obowiązują te same uprawnienia, co w parlamentarnej ordynacyi; osiadłość ma być jednoroczna.

Sprawy językowe.

Co do przedłożenia o **autonomicznej ustawie językowej dla Czech**, opiera się ona w zasadzie na wyniku konferencyi przedstawicieli obu narodowości z roku 1906. Gminy, powiaty i obwody mają mieć prawo ustanawiać swój język obrad i urzędowy. W Pradze mają być załatwiane sprawy w języku, w którym je wniesiono. Specyalnie powołane być może do życia biuro tłómaczeń przy wydziale krajowym. Wszystkie obwieszczenia tak w Pradze, jak i w dwujęzykowych gminach, powiatach i obwodach, mają być w obu językach ogłaszane.

Co do wydziału krajowego, dotychczasowy stan językowy uzyskać ma zatwierdzenie ustawowe.

Sejmy obwodowe.

Projekt utworzenia **reprezentacyi obwodowej** przewiduje sejm obwodowy i wydział obwodowy, które będą podporządkowane sejmowi krajowemu, tworzyć mają stopień pośredni między nim i reprezentacyami powiatowemi i będą wybierane na 6 lat. Prezesa obwodowego zamianuje z pośród członków sejmu obwodowego cesarz, a zastępcę prezesa wybierze ze swego łona sejm obwodowy. Wydział obwodowy będzie się składać z 4 względnie 6 członków i 2 względnie czterech zastępców, a na czele jego będzie stał prezydent rządu obwodowego. Obwodom będą przekazane niemal wszystkie agendy zastępstw gminnych. Natomiast dla wydziału krajowego będą zastrzeżone wszystkie czynności urzędowe odnośnie do Pragi, dwóch lub więcej obwodów, i szereg spraw odnoszących się do kultury krajowej.

* * *

Otwarcie sejmu.

Marszałek ks. Lobkowitz otworzył posiedzenie o godz. 12 m. 12 przemową, którą zakończył trzykrotnym okrzykiem „Slawa“ i „Hoch“ na cześć cesarza, a znajdująca się przed gmachem sejmu muzyka odegrała hymn państwowy.

Posiedzenie trwa dalej.

TELEGRAMY

z dnia 21 września.

Wybory do sejmu śląskiego.

Opawa. Przy wczorajszych wyborach do sejmu śląskiego wybrani zostali: W okręgu gmin wiejskich Cieszyn-Frysztat-Jabłonków oddano 301 głosów. Otrzymali: Franciszek Halfar, właściciel ziemski w Porębie, 264, Dr Jan Michejda, adwokat w Cieszynie, 181, Józef Cichy 117, inne głosy rozstrzelone. Wybrani: Franciszek Halfar i Dr Jan Michejda.

W okręgu gmin wiejskich Bielsko-Skoczów-Strumień: Józef Kozdoń, starszy nauczyciel w Strumieniu, 169 głosów, ks. Józef Londzin 92 głosy; 75 kartek było próżnych. Wybrany Józef Kozdoń.

W okręgu wiejskim Bogumin-Polska Ostrawa-Frydek w ścisłym wyborze wybrany został burmistrz Poppe z Polskiej Ostrawy 160 głosami. W mniejszości pozostał kandydat śląskiej partyi ludowej Kasznica z 78 głosami.

W okręgu wiejskim Karniów-Olbrachcice wybrany wszystkimi głosami Dr Kudlich (niem. nar.).

Kanclerz niemiecki w Wiedniu.

Wiedeń. Kanclerz Bethmann Hollweg po audyencyi u cesarza składał wizyty, poczem o godz. 6 wieczorem odbył się obiad dworski, w którym wzięli udział kanclerz, ambasador niemiecki z członkami ambasady, posłowie bawarski i saski, ministrowie, komendant marynarki i najwyżsi dygnitarze dworscy. Bethmann Hollweg siedział po prawej stronie cesarza.

Przed zebraniem się sejmu czeskiego.

Praga. Związek czeskich klubów sejmowych odbył narady, w których postanowiono jak w ubiegłej sesyi sejmowej solidarnie postępować. Zarazem ułożono taktykę na pierwsze posiedzenie sejmu.

Katastrofa w kopalni.

Morawska Ostrawa. W szybie „Zwierzyna“ w Polskiej Ostrawie z powodu usunięcia się kamieni jeden robotnik zginął, a 2 odniosło lekkie rany.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Około 60 członków partyi niezawisłości tak zwanej grupy Justha udało się pod przewodnictwem prezydenta Justha i posła Hollo z Aradu, gdzie odsłonięto pomnik Ludwika Kossutha, do Tornya, posiadłości Justha, gdzie obradowano nad obecną sytuacyą. Justh wygłosił mowę, w której według sprawozdania „A Nap“ miał powiedzieć: Jest zupełnie pewnem, że nie możemy już teraz cofnąć się; nie możemy zrezygnować z naszych żądań, by samodzielny bank został w r. 1911 utworzony. Ani tego żądania, ani innych punktów programu Ludwika Kossutha nie możemy porzucić. Gdyby przyjść miał rząd, któryby nie chciał słusznych życzeń narodu zaspokoić, to musi cała partya niezawisłości ponownie przejść do opozycyi. W każdym razie musimy, ja i ci, którzy ze mną trzymają, przejść do opozycyi nawet wtedy, gdyby wśród nas znaleźć się mieli tchórze i szpiegowie.

Mowę przyjęto olbrzymimi oklaskami.

Zderzenie się pociągów.

Budapeszt. Wczoraj na stacyi Rakos zderzyły się dwa pociągi osobowe, przyczem 3 podróżnych, 1 maszynista i 1 palacz odnieśli lekkie zranienia; wóz konduktorski i wóz pakunkowy zostały zdruzgotane.

Rozpędzenie zgromadzenia wyborczego.

Petersburg. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie wyborcze kadetów, które policya rozwiązała, ponieważ przywódca kadetów Miliukow twierdził, że dzięki odwiedzinom deputacyi Dumy w Londynie, gdzie rząd oficyalnie uznał konstytucyę w Rosyi, można obecnie jawnie potwierdzić, iż samowładztwo zostało ukrócone.

Lot Zeppelina.

Düsseldorf. „Zeppelin III.“ wczoraj o godz. 1 min. 18 wzniósł się, manewrował przez 10 minut nad miastem, poczem zginął w kierunku Duisburg.

Essen. „Zeppelin III.“ wylądował tutaj wczoraj o godz. 3 minut 45 witany strzałami z dział Kruppa, poczem o godz. 5 min. 25 wzniósł się ponownie i wyjechał w kierunku Düsseldorfu.

Cholera w Holandyi.

Rotterdam. Na parowcu „Kalisto“, który przybył z Petersburga, zachorowały trzy osoby wśród objawów podejrzanych o cholerę. Parowiec umieszczono w kwarantannie.

Powiększenie armii francuskiej.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi, że kontyngent rekruta w bieżącym roku wynosi 299 968 t. j. więcej o 9.305 jak w roku zeszłym.

Wojna Hiszpanów w Marokku.

Madryt. W Melilli słyszano silny ogień wśród szeregów krajowców. Słychać, jakoby jeden szczep nie chciał dalej wojny prowadzić.

Melilla Wczoraj o godz. 3 rano pokonano Reveille. Żołnierze wznosili okrzyki na cześć Hiszpanii i króla. O godz. 7 rano otworzyły forty ogień na Beni Sicar. Wszystkie namioty w panice wywiesiły białą flagę, zaś mieszkańcy tłumnie udawali się do obozu hiszpańskiego, by tam szukać schronienia. O godz. 8 obie kolumny rozpoczęły pochód naprzód i otworzyły ogień na nieprzyjacielskie forpoczty. Ogień karabinowy, poparty ogniem haubic z fortu el Camelos trwał do godz. 2 po południu.

Melilla. Dwie kolumny pod dowództwem generałów del Real i Torrara wczoraj o godz. 7 rano ruszyły na Beni Sicar.

Melilla. Urzędownie donoszą, że kolumny generałów del Real i Torrara obsadziły Cap Huerta. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Hiszpanie mieli 1 zabitego i 28 rannych. — Okręty wojenne współdziałały w operacyach.

Odkrycia Peary'ego.

Londyn. Według wiadomości jednego z dzienników z Nowego Jorku, Peary podczas swej ekspedycyi odkrył ślady poprzednich ekspedycyj polarnych, między innemi znalazł ślady nieszczęśliwej ekspedycyi z r. 1870 i ekspedycyi Naresa z r. 1876.

Przegląd społeczny.

Baczność introligatorzy! Z powodu rozpoczętego w Krakowie ruchu cennikowego wzywa się introligatorów, aby aż do odwołania do Krakowa po pracę nie przyjeżdżali.

Z rosyjskiego „Variété“.

Sekretne wydatki.

Pod rubryką § 4 p. 1 „różne wydatki na policyjne potrzeby“ i § 11 p. 5 „różne wydatki administracyjne“ budżetu rosyjskiego na rok 1910 wniesiono 3,641.574 rubli jako „wydatki nie podlegające jawności“.

Do roku **1905** wydatki te wynosiły zaledwie dziesiątki tysięcy rocznie za wyjątkiem lat 1825 (spisek dekabrystów), 1849 (spisek Pietraszewskiego), 1861 (zniesienie poddaństwa), 1889 (wprowadzenie ziemskich naczelników) i nakoniec konstytucya pociągnęła za sobą szalone wydatki na szpiclów. Na tydzień przed ogłoszeniem manifestu o wprowadzeniu zasad jawności asygnowano 3 miliony ukazem carskim na tajnych agentów. Drogo kosztują Aziewy, Hartingi, Plebińscy i Dyrcze!

Mendelsohn jedzie!

Berlińskie pisma donoszą, że bankier Mendelsohn jedzie do Paryża dla konferencyi z ministrem finansów.

Pisma rosyjskie donosiły niedawno, że fałszywą jest wiadomość o dokonanej już umowie co do nowej pożyczki — we Francyi. Trzeba się zwrócić do Niemców, Francuzi zamykają worek...

WIELKI ILUSTROWANY

KALENDARZ ROBOTNICZY

na rok 1910

wyjdzie z druku w najbliższych dniach

i zawierać będzie: kalendarz rzymsko-katolicki, grecko katolicki, ewangielicki, żydowski i astronomiczny, dział informacyjny, oraz bogaty dział literacki, na który składają się: wyjątek z pamiętnika Ignacego Daszyńskiego (aresztowanie go w Królestwie, więzienie, odstawienie do granicy) z ilustracyami; nowele Żeromskiego, Tetmajera, Antoniego Piotrowskiego (z ilustracyami), Zbigniewa Woszczyńskiego, Brunona Kosteckiego, Gorkiego i innych, artykuły Wilhelma Boelschego, Henryka Cunowa, Antoniego Pannekoeka, Stanisława Gierszyńskiego i t. d., szereg poezyj i kilkanaście rycin znakomitych malarzy, między niemi reprodukcyę znanego obrazu Strojnowskiego: „Agitator“.

Cena 80 halerzy.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie komitetu miejscowego Ż. S. D.** odbędzie się we czwartek 23 b. m. o godz. 7½ wieczorem w stow. „Postęp“. Sprawy bardzo ważne.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Bezpłatne podawanie prób, chwalebnie przez swą przyprawę do zup znanej firmy Maggi, odbywało się w tych dniach w niektórych sklepach towarów kolonialnych i delikatesów. Demonstracye te cieszyły się nadzwyczajnem zainteresowaniem. Była tu sposobność zapoznania się z najnowszym produktem rzeczonej firmy „Maggiego bulionem w kostkach“ (cena kostki 6 halerzy). Pojedyncza kostka wydaje za zwyczajnem polaniem ¼ litrem wrzącej wody, bez żadnych innych dodatków, znakomity, naturalny rosół (wołowy). Chętnie podzielamy ogólny sąd, że Maggiego bulionu w kostkach nie powinno braknąć w żadnym domu i polecamy każdej gospodyni, która wyrobu tego dotychczas nie zna, aby go przynajmniej raz spróbowała.

Magazyn Nowości – Ignacy Sper, Kraków, Grodzka 26

w domu p. Suskiego

poleca **na sezon jesienny i zimowy** Nowości na kostyumy Homespouns, materyały angielskie i sukienka dekatyzowane w przeróżnych modnych kolorach, materyały wełniane i jedwabne na suknie wizytowe, welwety angielskie, na suknie i kostyumy, plusze, aksamity i selskieny na żakiety. Również bluzki gotowe tiulowe, koronkowe i jedwabne, gotowe halki jedwabne i sukienne. Na składzie wielki wybór dy... chodników, firanek, portyer, kap pluszowych, tiulowych i sukiennych. Ceny nader umiarkowane.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Trwałą egzystencyę osiągnie każdy, nabywszy maszynę pończoszniczą w Biurze „Syrena" Zwierzyniec ul. Mickiewicza 19. Uczy się darmo. Odkrytką proszę zażądać informacyi.

Miód pszczelny patoka lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, wysyła w 5-kilowych blaszankach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 6 kor. 80 h. **Jan Barnaś, Szepesófalu** (Węgry).

Dom eksportowy St. Rundbakin, Wiedeń III. Weissgärberlände 58/9 poleca **Singera maszyny do szycia** po cenach fabrycznych. — Cennik darmo.

Od 200 do 500 koron miesięcznie łatwo zarobić mogą osoby każdego stanu, przez sprzedaż prawnie dozwolonych w państwie austryackiem losów i papierów wartościowych. Zgłoszenie się listowne: Effectenbank Budapest, V., Homred ulica 4.

Wyśmienite winogrona deserowe niedoścignione ładne i dobre 5 kg. 3 kor. Wybierane najpiękniejsze brzoskwinie za kor. 2·50, olbrzymie pigwy 2 kor., najlepsze orzechy za 3 kor., dostarcza J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas, Węgry.

Monterzy ukwalifikowani do mont. przewodów powietrznych elekir. zaraz przyjęci zostaną. Zgłoszenia z odpisem świadectw poste-restante „Okazicielowi legitymacyi kolejowej Nr. 234". Kraków.

Zdolny tapicer i dekorator znajdzie stałe zatrudnienie w Zakładzie tapicerskim w Rynku gł. l. 13, I. piętro.

Taniość, trwałość, dobroć!

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—. **Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**

Tylko h. 65 za 1/8 klg.

Odtłuszczone kuracyjne

KAKAO

poleca

JAN MICHALIK

Fabryka czekolady i kakao. Kraków, ul. Floryańska 45. Pensyonatom znaczny opust.

Przeszło 3000 rycin **przedmiotów dla każdego i** podarków wszelkiego rodzaju zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu **darmo** i opłatnie wysyłam. C. k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1591, Czechy.**

Krawiec damski
Józef Gałązka

jako specyalność: kostyumy, okrycia i spodnice. Zamówienia przyjmuje z prób i powierzonej materyi. Wykończenie artystyczne. — Ceny niskie.

Kraków, ul. Floryańska 16.

Z Prus sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

67 wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

PIERWSZA KONCESYONOWANA PRZEZ C. K. NAMIESTNICTWO

Szkoła Rachunkowości Państwowej i Buchalteryi
JÓZEFA TOBICZYKA
w Krakowie przy ulicy Szujskiego L. 7

podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 r. L. 43188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych.

Obok głównego kursu, który się rozpoczyna 6 września b. r., otwarto dla kandydatek i kandydatów, mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do państwowych egzaminów z buchalteryi i rachunkowości państwowej, specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Wykłady odbywają się oddzielnie dla Pań, osobno dla Panów. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od g. 3—6 po południ. kierownik szkoły **J. Tobiczyk,** Kraków, ul. Szujskiego L. 7.

Oficyalne garage Galic. Klubu autom.

Wyłączne zastępstwa austryackie: **Daimler, Mercedes, Gregoire.**

GALIC AUTO GARAGE

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

PIERWSZY FACHOWY WARSZTAT REPERACYJNY.

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor. części zapasowe, pneumatyki motory.

BIURO: ul. Retoryka L. 5 — telefon Nr 107 — telegram „auto".
WARSZTAT: ulica Łazienna L. 6, od maja: ulica Smoleńska L. 31.

Kto sobie życzy nabyć
najlepszych i najtańszych
wyrobów tkackich



jak: **płótna** czysto lniane, **ręczniki, dymy, drelliszki,** zapały, **chustki** do nosa, **obrusy, barchany, oksfordy, płócienka i zefiry** kolorowe na bluzki i fartuszki damskie, **szertyngi** na wszelaką bieliznę, **kapy, koce** na łóżka, **kołdry** do przykrycia, **koszule** trykotowe ciepłe na zimę, **sukna, lodeny, kamgarny, szewioty** (Zeigi) na ubrania damskie, dziecinne i męskie, wiosenne, letnie, jesienne i zimowe w różnych kolorach i gatunkach, niech zażąda próbek i cennika ilustrowanego, które wysyła **darmo**

Filia magazynu wysyłkowego

Józefa Bajgrowicza

tkacza z Korczyny obok Krosna

w Jaśle u. 3-go Maja.

STYLOWE MEBLE

Kompletne urządzenia i dekoracye pokoi, wil, lokalów i t. p. projektowane przez architektów i art. malarzy

Józef Sperling — Kraków

Dunajewskiego 7 (Podwale 14).

MYDŁO MARKA OCHRONNA MARKA OCHRONNA z KRAKUSEM

Najlepsze, najwydatniejsze, a zatem najtańsze

są mydła do prania **z Krakusem i karawanowe**

z fabryki

S. Rożnowski
w Krakowie.

MYDŁO KARAWANOWE MARKA OCHRONNA.

Proszę uważać na marki ochronne i firmę.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej

561

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wodle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

MARKA OCHRONNA Hoff Przewyższa wszystkie dotychczasowe marki. Jana Hoffa fabryka czekolady i kakao. Wiedeń-Stadlau.

Zast. na Kraków: Henryk Perlberger, Sebastyana 29. Tel. 935.

Pieniądze oszczędza każdy, kto przy zapotrzeb...niu wszelkiego rodzaju artykułów podarków okazyjnych zażąda mego głównego katalogu z 30.. rycin, który wysyłam **każdemu** darmo i opłatnie C. i k. nadw. dost. **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1597 (Czechy)**

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych oraz zbiorowych.

Anglik z wyższem wykształceniem
Francuz z wyższem wykształceniem
Niemiec z wyższem wykształceniem
Włoch z wyższem wykształceniem

Ulica Floryańska 25, I. piętro



„Odeon" i „Jumbo"

dwie światowej sławy PŁYTY gramofonowe.

Przynoszą nowsze polskie zdjęcia sławnych nowoczesnych artystów. **„Odeon" i „Jumbo"** odznaczają się jako lepsze orkiestry i cieszą się wszędzie dobrem powodzeniem.

Bogaty wybór gramofonów i płyt. **Cenniki darmo i opłatnie.** Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Skład gramofonów i płyt M. i B. WEISSBERG, Kraków, Starowiślna L. 10.

Ważne dla swoich i przejezdnych!

Restauracya i Mleczarnia Warszawska
Władysława Hajto
w Krakowie, ul. Wiślna 8 (róg Gołębiej)

poleca znakomitą kuchnię mięsną i jarską. Abonament miesięczny na śniadania, obiady i kolacye. Na żądanie wysyła się obiady do domów. Dzienniki krajowe i zagraniczne. Bilardy najnowszej konstrukcyi. Lokal otwarty od g. 6 rano.

Piwo okocimskie i wina owocowe.

Moczenie w łóżku usuwa się natychmiast przez nasze „Wach auf" (obudź się) prawnie zastrzeżone. Przy podaniu wieku i płci informacye bezpłatne! **Instytut Aesculap** Nr 501, Regensburg w Bawaryi.

Na śluby

polowania i wycieczki wynajmuje: Powozy, konie i samochody. Zakład Piotra Guzikowskiego ul. Pędzichów 1, Telefon 3836.

Najkorzystniejszy los

Losowanie 1 października

Główna wygrana fr. 300.000

nastręczają

LOSY TURECKIE

6 losowań rocznie z głównemi wygranemi fr. 600.000·—, 300.000·— etc., najmniejsza wygrana fr. 240·— = kor. 228·—, zatem dają już wygraną.

Zbywam **losy tureckie** za gotówkę według kursu dziennego; następnie polecam:

1 Los turecki w ratach miesięcznych po kor.	7·— i	8·—
5 Losów tureckich „ „ „ „	35·— i	40·—
25 Losów tureckich „ „ „ „	160·— i	180·—

Wyłączne niepodzielne prawo do wygranej na podstawie ustawowo wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast po złożeniu pierwszej raty wprost do mnie przekazem pocztowym. Najtaniej ustanowione ceny na podstawie każdorazowego kursu dziennego.

EDWARD URBAN

Dom bankowy

Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23-25
(we własnym domu) 519 6

Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.

Ceny tanie. **Dobra prowizya.**

Tanie i dobre



są wyroby pierwszorzędnej fabryki zegarków HANNSA KONRADA, c. k. dost. nadwor. w **Brüx Nr. 1582** (Czechy). Roskopf zegarek szwajcarski, prawdziwy niklowy kor. 5·—, Budzik konkurencyjny K 2·90, ze świecącą w nocy tarczą K 3·30, zegar wahadłowy K 8·50. Trzyletnia pisemna gwarancya! **Bez ryzyka!** Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. — Katalog główny z 3000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Praktykanta do biura poszukuje poważna firma w miejscu. — Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu" ulica św. Marka 21.

Miód akacyowy, tegoroczny, kuracyjny dla piersiowo chorych. 5 kg. blaszanka 10 K. frco. Ludwik Haupt, kierownik szkoły ozk Ułasce,w poczta loco.

Na prezenta, na imieniny i Wesela fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości od 3 K, fantazyjne . . . . „ 5 „ również ciasta po 6 hal.

poleca

Fabryka wyrobów cukierniczych prowadzona pod osob. zarz. R. Pieczarki

Poselska 15, Kraków.

Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.